

Wychodzi codziennie  
z wyjątkiem  
Świąt i Świąt.  
Prenumerata  
na pocztę i w kolpor-  
tów  
R. 1,39 kwartału,  
z odroczeniem do domu  
R. 1,75 kwartału.

# Górnosłazak

Ogłoszenia:  
20 lin. za miesiąc jedno-  
lutowy.  
Przy kilkorazowym  
powtórzeniu udziela się  
specjalnego rabatu.  
Reklamy:  
30 lin. od miesiąca.

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:

25-go Czerwca: Febroniusz p. i m.

Wschód słońca:

godz. 3 minut 40.

Zachód słońca:

godz. 8 minut 24.

Jmiona słowiańskie:

25-go Czerwca: Władysław św.

Telefon Nr. 1049.

## Wiec polski w Poznaniu.

Polacy wszystkich odcieni politycznych, zgromadzeni dnia 21. czerwca 1903. roku na wiecu w Bazarze poznańskim, dotknięci do żywego listem pasterskim Ks. Kardynała Koppa, wystosowanym wprawdzie tylko do dycezyjan, lecz mającym w sprawach polskich o wiele donioślejsze, zasadnicze znaczenie, składają niniejszem następujące oświadczenie:

W wystąpieniu ks. Kardynała Koppa widzimy dążność do wywarcia wpływu na bieg spraw wyborczych, do podkopania znaczenia i bytu materialnego prasy polskiej oraz chęć przeciwdziałania rosnącej ciągle wśród ludu polskiego świadomości narodowej i obywatelskiej, a popierania germanizacji przez Kościół.

Ponieważ list pasterski ks. Kardynała Koppa daje księżom prawo dowolnego osądzania tej lub owej gazety od zasad szczerze katolickich, przeto zwraca się on nie tylko przeciwko piśmom polskim w dycezyi tamtejszej, ale i przeciwko wszystkim innym, podniecając jednocześnie księży germanizatorów do bojkotowania całej prasy polskiej.

Z powodów wyżej wymienionych i my wobec listu ks. Kardynała obojętnymi pozostać nie możemy, lecz

### solidaryzujemy się

z oświadczeniami rodaków, którzy w poczuciu swej niewinności z całą sumiennością odeprzeć mogą zarzut wykreślenia przeciwko Kościołowi lub swemu pasterzowi, a tem samem nie mogą ulegnąć się groźbie pozbawienia ich w przyszłości pociechy religijnych za to, że nie przestaną czytać narodowych pism polskich, które przez najwyższą głowę Kościoła, Ojca świętego w Rzymie, jako Wierze świętej, wrogię uznane nie zostały.

Biorąc zarazem w obronę tę prasę polską, która według przekonań naszych pokrzywdzona została jedynie dla tego, że sumiennie wypełniała obowiązki swoje wobec narodu, stanowczo i uroczysto

### protestujemy

przeciwko nadużywaniu władzy pasterskiej do celów politycznych oraz przeciwko wszelkim zakusom germanizacyjnym przy pomocy środków kościelnych.

Stojąc wiernie przy zasadach Kościoła katolickiego, bronić jednak nie przestaniemy również usilnie takich skarbów naszych, jakimi są język i narodowość nasza.

Odmawiając zaś cudzoziemcom, jakiegokolwiekby zajmowali stanowisko, wszelkiego prawa do wpływania na wykony-

wanie naszych obowiązków wyłącznie narodowo-obywatelskich,

### wzywamy

cały lud polski i wszystkich ludzi dobrej woli, aby zawsze i wszędzie z całą energią zwalczali dążności germanizatorskie i zamachy na naszą świadomość narodową bez względu na to, z jakiej one pochodzą strony.

Zebrani na wiecu, dnia 21 czerwca 1903 r. w Bazarze obywatele miasta Poznania uchwalają następującą

### rezolucję.

Walka wyborcza braci naszych Ślązaków na dniu 16 czerwca wykazała, że praca na niwie narodowej śp. śp. Karola Miarki, ks. Bonczka, Jana Kupca, ks. Damrotha i innych, nie była daremną, lecz że przeciwnie wydała plon bogaty. I tak stanęło do urny wyborczej nie centrowców, lub „górnosłazaków polskiego języka”, lecz narodowo uświadomionych Polaków bezmała 50,000, którzy dowiedli przed Polską całą i wrogiem, że na starej ziemi Piastów żyje duch polski i lud prowadzi do zwycięstwa.

Im bujniej krzewi się myśl polska narodowa na Górnym Śląsku, tem bezwzględniej zwalczają ją wrogi żywioły i tem trudniejszą staje się walka młodych następców zacnych niebożczyków, którzy położyli kamień węgielny pod gmach odrodzonego Śląska. Nawet księża kościoła, który stać powinien ponad stronnictwami, zestąpił z tronu arcybiskupiego i wniósł się w wir walki wyborczej, stojąc następnie po stronie nie uciemnionych i słabych — lecz pychą zdjętych i ciemniźnieli.

Wobec takiej zaciętości i niestęchanego nacisku, objawiającego się nie tylko przed lokalem wyborczym, — ale na kazalnicy i w konfesyjale — tem boleśniej odczuwamy odszczepieństwo i służalstwo tych, którzy lubo z pnia polskiego wyrosli, poszli za słowem centrowych germanizatorów i przez to wystawili na szwank zwycięstwo sprawy narodowej.

Tem większa część i chwała należy się Towarzystwu Wyborczemu na Śląsku, oraz wszystkim tym, którzy mężnie stawili czoło liczny i nieprzyjazny żywiołom. W chwili, gdy ostateczny bój macie stoczyć kochani bracia Ślązacy, gdy cała Polska patrzy na was z bratnią życzliwością, oraz gorącym oczekiwaniem owoców waszej pracy

### ślemy wam wyrazy uznania

za to, coście zdziałali — i słowa zachęty, abyście mimo zbałamucenia rodaków, mimo stronnictwość waszego zwierzchnika kościelnego, wytrwali przy sztandarze narodowym, przy którym każdy Polak i katolik mężnie stać powinien do śmierci!!

A wy, uwiedzeni i słabi na duchu, pamiętajcie, że duchy wielkich górnosłazkich mężów unoszą się nad wami — i wraz z Polską całą, spodziewają się, że w ostatniej chwili odnajdziecie jeszcze właściwą drogę cnoty obywatelskiej, i spełnicie swój obowiązek, oddając w dniu 25 czerwca głos na kandydata narodowego.

Kandydatami waszymi są wasi bracia z krwi i kości

**Wojciech Korfanty i Jan Kowalczyk.**

Powyzszą rezolucję przesyłamy Szanownej Redakcji do łaskawego opublikowania

podpis:

dr. Smoliński, przewodniczący.  
M. R. Wierzbicki, sekretarz.

## Do wyborców Polaków

w okręgu bytomsko-tarnogórskim

Szczęście nie dopisało Wam w dniu walki wyborczej, nie udało się Wam złamać przeciwników w pierwszym zapędzie, nie Was atoli winić należy, lecz warunki nieszczerne, w jakich walkę staczać zniewoleni byliście. Święcie przekonani jesteśmy, że każdy z bojowników naszych w dniu walki spełni swój obowiązek sumiennie i gorliwie i za to serdecznie składamy Wam dzięki.

Zrobiliśmy przegląd sił naszych i przekonaliśmy się, że w okręgu naszym mimo strasznego nacisku bojowników idei polskiej mamy zastęp blisko 7000, a ta liczba poważna daje nam rękojmię lepszej przyszłości.

W górę więc serce nie ustawajcie w pracy, lecz i nadal szczerze oświatać i uświadamianie narodowe w szeregach otumanionych i ciemnych braci naszych.

Dnia 25-go czerwca odbywają się u Was wybory ściślejsze pomiędzy p. Królikiem a p. dr. Winterem. Po jednej stronie socjalista, po drugiej centrowiec, który w znanym oświadczeniu wyparł się publicznie naszego ruchu narodowo-polskiego i potępił agitację polską.

Wobec tego postanawiamy dać Wam wolność wyborów, niechaj sobie każdy postąpi tak, jak mu nakazuje sumienie.

**Zarząd Polskiego Towarzystwa Wyborczego na Śląsk.**

Dr. Stefan Adamczewski. Emanuel Białas. Jan Göttnier. Dr. Maksymilian Hanke. Paweł Hanslik. Jakób Jasieński. Adolf Ligoń. Dr. Ildefons Mieczkowski. Michał Rzepka. Dr. Jan Stęślicki.

## Tragedya w Laurahucie.

Gospodarka centrowców na Górnosłazka dosięga obecnie ostatnich niemieckich granic. Już dawniej zdarzały się r. w lo-padki, godne potępienia, jak p. n. przy p. Geroka przez ks. Gutsfelda we Wiu o go-ku, w ubiegłą niedzielę uderzył ks. centrowiec w Mikołowie dzielnego Polaka szan. Katolika, za to, że rozdawał ludowi polskiemu odezwy i kartki na polsko-emi katolickiego kandydata, w Bogucicach nauczyciele bić kazali wiarusów naszych,

a wreszcie w Laurahucie stali się centrowcy powodem okropnych zająć i ciężkich cierpień ludu polskiego.

Centrowcy wiedzieli, że nie mają w Laurahucie zwolenników, mimoto jakby na pośmiewisko Polaków katolików urządzają wiec, aby ich na centrową złowić wędkę. Nie dziw, że lud z oburzeniem wołał: Precz z centrum i Letochą! Nie dziw, że trzytysięczny tłum, do którego przylączyło się jeszcze 4 tys. ludzi, którzy na zebraniu wcale nie byli, nie mógł się rozejść na rozkaz policji, bo dokąd się udać, jeżeli wszystkie ulice tłumem były nabite!

A jednak zandarni, zbyt może gorliwi w wypełnianiu obowiązków, stanowczo przeciw tłumom ludu wystąpili i zawołali straż pożarną. Straż puściła strumienie wody i przez to wzburzyła jeszcze bardziej rozniekione robotą centrowców unyśly. Ubolewamy nad tymi wypadkami głęboko, ale czyż można niezrozumieć powodów takiego wystąpienia, czyż dziwić się można ludowi, że poszarpał na kawałki sikawki i rzucił je do wody, skoro je sprowadzono po to, aby go zlewać wodą??

Czyż potrzeba było użyć broni palnej, aby się polala niewinnie krew polskiego robotnika?!

Polska w ostatnim stuleciu była świadkiem rozlicznych gwałtów, jakich się dopuszczali wrogowie nasi na ludzie polskim.

Niedzielną tragedya w Laurahucie to dalszy ciąg cierpień ludu polskiego za wiarę św. za swe obyczaje i za język swój.

Bracia! W tej poważnej chwili podwójny na nas ciężki obowiązek, dzieli my boleść wszystkich rodzin, których ojcowie i synowie będą musieli cierpieć za obronę wiary św. i języka. lecz zarazem zwracamy się do wszystkich z gorącą prośbą, aby wystrzegali się wszelkich gwałtownych wystąpień.

Sprawa nasza jest święta i bez gwałtów zwyciężyć musi!

Dzień 25 czerwca już bliski, a z nim i zwycięstwo nasze!

Wytrwajmy w spokoju i pokorze, prosząc Boga o zmiłowanie się nad smutną dolą ludu naszego, prosząc Boga, aby ukoili boleść nieszczęśliwych rodzin.

Smutne zajście i nieszczęście, trzeba zachować spokój i nieść go. W dzień 25 Bracia, pamiętajcie! spokojnie wszyscy idźcie na wszystkiej, oddajcie głosy w Katowicko-cieszyńskim na p. Korfante, w Pszczyńsko-Rybnickim na p. Kowalczyka. To najlepsza będzie odpowiedź na ten rozlew krwi polskiej, na te policzki wymierzane wiarusom naszym, na te obelgi i wyzwiska, któremi nas oburzają. Przed tron Ojca św. zaniemiemy skargę na biskupa i rozwścieklonych księży germanizatorów, którzy są przyczyną rozlanej krwi polskiej.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.  
Wrocław, 22 czerwca. (Ceny targowe).

Stale ceny ustanowione przez deputację targową.	W markach i fenigach za 100 kg. płkny średni pośled.		
Pszenica biała	15,60	15,10	14,30
Pszenica żółta	15,50	15,00	14,00
Zyto	12,80	12,40	12,20
Jęczmień	13,80	1,200	11,60
Owies	13,40	12,90	12,40
Groch „Viktoria”	19,50	17,50	15,50
Groch	17,50	15,80	14,00

nie odróżniający istoty rzeczy od formy, nie zraża się skutkiem takiego namiętnego piętnowania księży ze strony prasy do Kościoła. A tej obawy „Kuryera”, jako pismo nawskroś katolickie pominąć i zataić nie mógł.

Dzisiaj jednak obawa nasza niknie wobec doniesienia „Górnoślązaka” do czytelników swoich:

„którzy nadesłali liczne korespondencje o czytaniu listu pasterskiego i którzy sumieniem nam przyświadczały, „jakośmy nigdy zgorszenia między ludem katolickim nie siali, i jako nam się ciężka krzywda od księży germanizatorów dzieje, — że o tych wszystkich nadużyciach, w kościele dla wyborów popełnionych, pisać nie będziemy, aby snadź nie powiększyć i tak już wielkiego zgorszenia i szkody, jaka z nich dla Wiary świętej wyniknąć może.”

Inne zaś gazety górnośląskie podawały wyzyskiwania w rozmaitych celach listu pasterskiego ze strony księży i wyraziły potrzebę przedstawienia tej sprawy i całej sytuacji na Górnym Śląsku Stolicy Apostolskiej.

Całe społeczeństwo nasze tak w kraju, jak i za granicą pojęło sprawę tę tak, jak się na mocy powyższych głosów tłumaczenie dotkniętych pism przedstawia, i zaprotestowało tak w prasie, jak i na zebraniach przeciw zawartym w liście pasterskim ks. kardynała Koppa zarzutom wobec prasy narodowo-polskiej Górnego Śląska jako względami na dobro naszej wiary nieuzasadnionym.

Jesteśmy winni naszym czytelnikom oświadczyć, iż konserwatywne, na wskroś katolickie organa, list ten, wydany prawie w przeddzień wyborów, uważają jako akt niekościelny, lecz polityczny, i że list ten uważają za błąd o tyle, o ile w nim jest intencja tłumienia i konieczności i z drugiej potrzeby wynikającego ruchu polskiego.

Ruch polski, powiadają wspomniane pisma, nie zeszedł ze stanowiska katolickiego, a pojedyncze usterki i błędy popełniane względem osób duchownych mogły być przyczyną nagany, lecz nie dawały słusznego powodu do tego rodzaju groźnej apostrofy. List ten zaszkodził bardzo na Śląsku sprawie Kościoła, o ile powaga ta jest przywiązana do osób.

Z wszystkiego więc, cośmy powyżej zestawili, jak najwyraźniej wynika, iż gdyby ks. kardynał Kopp chciał nadal występować przeciwko naturalnemu zupełnie rozbudzeniu narodowemu na Śląsku, mógłby spowodować tem tylko szkodę Kościołowi, który z natury rzeczy stoi po nad narodowościami a prawa narodów zawsze uznawał, popierał i swą powagą uświęcał.

Zdanie to piszemy mianowicie pod adresem tych gazet, zwłaszcza centrowych, które pojmowanie nasze sprawy tej mylnie zrozumiały.

## Naiwność centrowców.

Wczoraj nadesłał pewien znaczniejszy ksiądz centrowiec, którego poznałszy po charakterze pisma, list bezimienny, pisany po niemiecku który w polskim tłumaczeniu dosłownie brzmi tak:

Do pana Korfatego  
w miejscu.

Gdybyś Pan był politykiem, rozważyłbyś Pan sobie rzecz następującą:

Wybory ścisłejsze z Letochą są dla Pana bez najmniejszych widoków, bo jest

**Postrach** w wiali. Jeżeli Pan  
Post-Str. Pańska i  
Jeneralna agentura — z za-  
i głów-  
na Górny Śląsk.

Jeżeli Pan  
Post-Str. Pańska i  
Jeneralna agentura — z za-  
i głów-  
na Górny Śląsk.

**Józef Tucholski**

introligatornia,

Katowice

ul. Prinz Heinrich  
Nr 11 l.

Proszę o poparcie!!!  
pracownię oprawy  
książek. Wykonuję  
skromnie i najwykwniejszą  
prędko, mocno, gustownie  
Agentom duży rabat.

Nakładem i czer

Niewiedzieć, co wprzód podziwiać, czy naiwność, czy bezczelność, czy chrześcijańską sprawiedliwość centrowców. W Wschowsko-Leszczynskim mają Niemcy-centrowcy tylko 1300 głosów, i nie oni tam stanowią o zwycięstwie Polaków, tylko Niemcy wolnomyślni, którzy w ścisłszych wyborach popierają Polaków. Za te 1300 głosów chcą centrowcy okręg Katowicko-Zabrzki. Zaiste śmieszna to rzecz!

Wiarusi, śmiecie się z centrowców, a agituje usilnie za naszym kandydatem, p. Wojciechem Korfantym, aby wszyscy wyborcy w dniu 25 czerwca głos swój oddali na niego!

## Ksiądz Kapica przy agitacji za Faltinem.

W ubiegłą niedzielę po południu w Tychach odbył się wiec, na którym przemawiał Faltin i ks. Kapica. Zaraz przy rozpoczęciu zapytano się, czy nie ma czasem na sali p. Kowalczyka, jego zwolennika kupca Zajęca, robotnika Bojdoła i jeszcze innych wiarusów z Katowic. Ks. Kapica kazał nawet rozjeżdżać się po sali i szukać tych pochłaniaczy niemieckiego centrum. Ale żaden z nich nie był obecny.

Potem przemawiał p. Faltin, wychwalając w znany sposób centrowców.

Najważniejszą jednak była mowa ks. Kapicy. Było to wyłanie centrowej żółci na kupca p. Zajęca. Ks. Kapica zamiast mówić coś rzeczowego o wyborach zaczął wymyślać na p. Zajęca, co się tylko zmieszcilo, tak że nawet zwolennicy jego tem postępowaniem się zgorszyli. Mówił on między innymi: Przybrał się z Król. Huty do Tychów jakiś Zajęć wygnany z roboty za jakiejś tam rzeczy wrzesińskie.

(Czytelnicy widziecie jakie to miłosierne serce ma ks. Kapica dla biednych skazańców wrzesińskich i dla człowieka którego za zbieranie składek na nich pozbawiono pracy! Redakcja.) Nadmienić jeszcze wypadła, że w ten sam dzień przed południem na kazaniu, zamiast wyklądać ewangelię św., ks. Kapica zaczął opowiadać o pewnym człowieku, który przyniósł z sobą cholere do pewnej miejscowości. Tak i do Tychów przybrała się taka cholera, która zaraziła całą wieś. — Dalej mówił ks. Kapica na zebraniu, że p. Zajęć przybył do niego, aby poparać jego przedsiębiorstwo. (Test to prawda, ale ks. Kapica odmówił mu wszelkiej pomocy, bo on musi wspierać kogo innego.) Ale dobrze zrobiłem, mówił ks. Kapica żem tego nie uczynił, bo te 13200 głosów które padły na Kowalczyka, byłyby wszystkie na mnie (na księdzu) ciążyły; jakże byłby to wstyd dla naszej gminy. (Księżę dobrodzieju, czy to Tychy takie wielkie, że aż 13200 głosów oddały na Kowalczyka? Zapytanie zecera.) Potem, mówił ks. Kapica, wszystkim wam wiadomo, że ludzie chodzą do Zajęca, i tam wykrecją po flaszczyce to w sieni, to w izbie to za plotem! (Aleć księżę proboszczu, to najprostsza denuncjacja! Tego nie potrafiła wyśledzić żadna policja, a ks. dobrodzieju o tem wszystkim tak dobrze poinformowany. Czy to godzi się dla księdza katolickiego denuncjować bezpodstawnie współbrata chrześcijanina dla tego że jest Polakiem a nie centrowcem? Przyp. redakcyi.)

Tak mówi ksiądz, który niedawno temu powiedział, że w jego parafii lud powinien spać, jak gdyby był mechem porośnięty. Boże, co też tu ci księża dokazują, a to wszystko dla tego, że chcą przeprowadzić centrowców na posłów a zwalczać kandydatów ludowych Polaków i katolików.

Mikołowa donosi nam dzielną

## burzająca zniewaga.

W niedzielę, 21 bm. wychodził ksiądz mikołowski, nie mogąc się cisnąć przez drzwi zatarasowane zaraz przed kościołem rozdawali kapelana Kamela, jak biegł gdzieś bko pod parasolem. Z ciekawości dażyłem za nim. Aż tu widzę znów kupę ludzi. Rozdają odezwy na p. Kowalczyka. Ks. Kamel stanął i zawołał: „Targać to, targać!” Toruje sobie drogę do rozdającego, w czym mu dopomagał piekarz p. Placzek. Do-

stawia się blisko rozdawcy, przystąpił do niego ks. Kamel i z całych sił wykrzyknął mu policzek. Jak długo żyć będą, spamiętam tę straszną chwilę.

Po tym czynie ks. Kamel rozgniony jak szkarłat, popędził ku kościołowi na zad, śnać, że się zapomniał za bardzo, a tą ręką, którą przed paru minutami piastował Pana Jezusa, teraz zelżył współbrata swego. Oczy moje zasły mgłą, gdyż w tej chwili widziałem przed oczyma moimi kapłana i... nie wymienię tu nazwy, na którą zasłużył, dla uszanowania jego stanu kapłańskiego. Co się dalej stało, nie wiem, bo byłem tak przerażony, że się już nie troszczyłem o więcej. To tylko wiem, że rozdający kartki wspaniałomyślnie sobie postąpił, bo żadnego odwetu nie wziął.

Jak mi wiadomo, to ks. Kamel rzadko kiedy kazanie miewał dla słabego zdrowia, a teraz kiedy dostąpił godności pierwszego kapelana, a nadarzyła się sposobność walczyć za faterland, to potrafił naraz aż dwie wsi objechać i zebrać przedwyborcze robić. Tak to oni nadużywają władzy i godności swojej, ażeby tylko dopiąć swego. A gdzież prawo i konstytucja i któż ją gwałci i przestępuje? Rozważcie to sobie katolicy i Polacy.

Księdzu Kamlowi powierzyli Polacy wielkie rzeczy: a to kasę Różańcową, Związek św. Teresy, Trzeci Zakon św. Franciszka. W tych wszystkich sprawach szemnują Polacy, mianowicie niewiasty o nierównouprawnienie.

Przebaczymy mu, kochani bracia, to, co uczynił, bo on jeszcze młody i nie-doświadczony. Nie zna się na biedzie i śnać mu dobrze u nas, dlatego się tak rozpanoszył.

Przebaczymy mu i prosimy Boga, żeby tą sprawą tak pokierował, aby na nowo zakwitła między duchowieństwem a nami Polakami miłość, i w tej myśli zaczniemy tem bardziej pracować za naszymi kandydatami. Nie bierzmy sobie przykładu z tego kapłana, ale równie zapamiętałe tylko bez obrazu boskiej walczmy o prawa nasze. Dalej z Bogiem za prawdę, prawo i wolność.

Fidelis.

Drugi wiarus z Mikołowa opisuje to zajście jeszcze dokładniej:

Dziś po wielkim nabożeństwie usadowiło się dwóch rozdawczy odezw Faltinowych tuż przy wyjściu z kościoła na miejscu święconem tak, że lud swobodnie wyjść nie mógł i cizba się zrobiła. Dwóch zwolenników p. Kowalczyka stanęło naprzeciwko domu adwokata Larischa 100—150 kroków od kościoła odległego, aby spokojnie na publicznej drodze zdala od miejsca świętego swoje odezwy rozdawać. Ksiądz Kamel, zacięty Niemiec, ujrawszy narodowca z kartkami, jak strzela skoczył ze swymi trabantami. p. Plackiem. tutajszym piekarzem i ze stolarzem Kwaśnym. Placek chwycił jednego narodowca za piersi i przytrzymał, a ks. Kamel wymierzył mu swą drobną ręką tak ciężki policzek, że biedaczysko aż do ziemi się potoczył. Tylko wielki szacunek dla sukni kapłańskiej sprawił, że zaraz na miejscu sprawiedliwości nie stało się zadość. Lud stanął na miejscu jak wryty, tylko zgrzytaniem zębów i szmeraniem dając wyraz swemu oburzeniu i pogardzie.

Dziesięć minie przechodzi i krew do głowy uderza na wspomnienie doskonałego zajścia skandalicznego.

Takich oto mamy centrowców, którzy głoszą, że sprawa nie jest czysta, takich przewodników, takich szafarzy lask Chrystusowych! Ksiądz taką do nas nienawiścią palającego spotka zapewne sowita nagroda za to uliczne bohaterstwo.

Ty zaś polski gospodarzu i robotniku pokaż, że cię bezkarnie znieważać nie wolno, pokaż, żeś ty także człowiekiem a nie tylko mleko-dajnym zwierzęciem. Kupujcie więc odtąd tylko u Polaków katolików, zanoście wasz oszczędniony grosz do banków polskich, wtedy i serca niemieckie zmiękną. Przedewszystkiem zaś dziś zadokumentujcie wasze polskie uświadomienie i oddajcie swój głos na swojego, na Polaka Kowalczyka.

## Wiadomości ze świata.

Znowu obstrukcja w parlamencie wiedeńskim.

Parlamentowi wiedeńskiemu, który przez dłuższy czas prawie całkiem spokojnie obradował, grozi znów obstrukcja

ze strony posłów czeskich, którzy zamierzają uniemożliwić dalsze obrady. Winę tego ponoszą z jednej strony Czesi, którzy coraz większe stawiają żądania ze szkodą nawet dla innych krajów, z drugiej zaś minister Koerber, który na każdym kroku Niemców proteguje. Obecnie nie ulega prawie wątpliwości, że parlament zostanie na kilka dni odroczone, aż nie przyjdzie do zgody między rządem a Czechami.

Zmiana ministerium na Węgrzech.

Po ustąpieniu prezydenta ministrów Kolomana Szella ma objąć tę godność hr. Kuen-Hedervary, który postępowaniem swoim, jako ban Chorwacji, wywołał rozruchy w Zagrzebiu. Został on już zawieszony do Wiednia i miał dłuższą audyencję u cesarza a następnie u ministra finansów Kallaya.

O liturgię słowiańską w Dalmacji.

Ojciec św. Leon XIII przyjmował w tych dniach deputację biskupów z Dalmacji, którzy przedłożyli mu życzenia poszczególnych diecezji dalmatyńskich w sprawie zaprowadzenia języka słowiańskiego jako kościelnego przy Mszach rzymsko-katolickich. Papież, który był o całej sprawie dobrze poinformowany, zauważył, że nie wszyscy biskupi Dalmacji są za zaprowadzeniem starosłowiańskiego języka jako liturgicznego i że pod tym względem nie ma jednności między biskupami. Biskupi złożyli papieżowi t. zw. pro memoria a papież obiecał zastanowić się nad tą sprawą i w krótkim czasie dać odpowiedź.

Zajścia w Chorwacji.

Hr. St. Erdödy'ego i towarzysząc go w Zagrzebiu mu hr. Bombellessa miała zaatakować publiczność chorwacką, obrzucając ich obelgami: Lump, zdrajca ludu itp. Węgierskie biuro korespondencyjne zaprzecza jakoby ich czynnie znieważono. Tyle jest tylko prawdziwym, że biegli za nimi ulicznicy, wołając Perceat! Abzug!

## Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Bogucice. W niedzielę, dnia 21-go bm. odbył się u nas w Bogucicach na sali domu sierót zebranie centrowe, na którym wygłosili mowę sławny apostoł centrowy ks. dr. Stefan i jego wierny sługa W. Marcol z Katowic. Przebieg zebrania taki: Ks. proboszcz Skowronek zagał zebranie i śnać musiał mieć obawę, żeby mu kto prawdy nie powiedział, gdyż kilku zacnych wiarusów musiałoby salę opuścić, a najbardziej miał strach przed p. Korfantym i p. Kowalczykiem, gdyż nawet rozporządził, żeby w wszystkich kątach zagląдали, czy się wyżej wspomnieni panowie nie ukryli. Gdy się przekonał, że tych „parszywych owiec” nie było na sali, zaczął z namaszczeniem sądzić p. Korfatego, „tego smarkacza”, jak się ks. proboszcz wyraził; Letoche zaś, tego „pocziwca” wychwalał pod niebiosa i żałował, że ten „pocziwiec” obecnym nie jest. Wydobyl więc z kieszeni fotografią i zachęcał, aby ją sobie zebrani zobaczyli i dobrze spamiętali. Ktoś się w p. Letosze tak rozkochał, że go skradł — może dla p. Korfatego. Następnie zabrał głos ks. Stefan i dalejże na znaną melodję wychwalając centrowców, ile to dobrego dla robotników już zdziałali. Ale że z winy tych centrowców podatki widnie nałożono, powiększając flotę i wojsko, i że centrowcy za dmi głosowali, o tem milczał jak niemowa. A muszę tu dodać, że nie jest tegim mówcą, gdyż sam siebie zbijał, pomiędzy innymi mówił, że każda partya, jeżeli chce postawić jaki wniosek, musi mieć 50 podpisów. I tu sam siebie zbił, bo mówił, że Koło polskie, które dotąd liczyło 14 posłów, chciało postawić wniosek, aby urzędy pocztowe polskim adresatom trudności nie robiły, i aby ten wniosek przyszedł do skutku, podpisało się 26 centrowców. Panie Stefanie, a dyć to dopiero 40, a gdzie jeszcze 10 głosów? Dodać tu muszę, że się dosyć pochlebnie o p. Korfantym wyraził, nazywając go „Aniołkiem”, „św. Piotrem” ba nawet „papieżem górnośląskim”. Gdy mu już chwalił dla centrowców zabrał głos, zaczął p. W. Marcol skrzypce centrowe stroić.

Nie będę się tutaj nad jego mową rozwodził, gdyż ten pan jest daleko i szeroko znany, że dużo mówi a mało



Kupi, tylko tyle mogę dodać, że jak zaczął mówić, zebrani zaczęli wychodzić z sali mrużąc pod nosem, żeby sobie szedł do Katowic krupniaki fabrykować. Szanowni czytelnicy! Ów portret Letochów, który ks. proboszcz zebrany podał do oglądania, znikł bez śladu, i na żądanie, żeby go zebrani zwrócili, nikt go nie miał. Z tego można poznać, że wiara bogucicka ani czwartku nie czeka, tylko już dzisiaj Letochę schowała. Tak się skończyła komedia centrowa. Cap.

**Rozdzień - Szopienice.** Ubolewać trzeba nad ciemnotą ludu robotczego, jak w dzień 16-go czerwca, gdzie głosowanie było tajne już w sali wyborczej kładli kartki do kopert, ażeby się urzędnikom przychlebić. Prawda jest, iż namowa i rozliczne wygrażania były ze strony pracodawców i jeszcze w czwartek będą, lecz to wszystko tylko jest na to uszykowane, aby was wystraszyć, żeby wasze głosy dostały się naszemu wrogowi Letosze.

Najwięcej bałamuca nas niektórzy mali urzędnicy. W Hucie Reckiego mówił niejaki Kuba, iż nie będzie zaliczki (förszus). Jak tam ma być zaliczka, gdy przy wyborach się chwalił niejaki Sieretki: »Co mnie tam, ja zarabiam 5 marek i więcej dziennie, to nie muszę Korfantego »welować«, bo jeden syn jest za pisarka, a drugi mi już pracuje.

Na Paulshucie i hucie ołowiu tamże także bałamuca ludzi. Nie wiercie, bracia robotnicy, bo to wszystko tylko sidła na was zastawione, aby was tem łatwiej chwycić. Bracia Wiarusi! oświecajcie tych ludzi, iżby nie byli zajęczego, lecz łwiego serca, a wszyscy swe głosy oddali na p. Korfantego.

Bracia hutnicy! Nie bądźcie tak ciemni. Ile potu, ile smrodu, rozmaitych trujących gazów, ile kurzu wasze płuca do siebie muszą wdychać! Czy masz dobrą zapłatę zato? Nie nigdy! Wasza zapłata jest marna, a praca jest ciężka!

**Myślisz kochany bracie robotniku, iż Letocha się wstawił za tobą w Berlinie? Nie nigdy.**

Jest wam wiadomo, i wszyscy pracodawcy w powiatach Katowickim i Zaborskim podali sobie ręce, czy Niemcy i masoni i ich pisarkowie i urzędnicy tak samo żandarmi, policyanci, gminni urzędnicy i ich przychlebcy rozmaitego gatunku, faryzeusze i wszystkie niemieckie związki (ferajny), wszyscy ci głosowali na Letochę!

**Czy taki poseł będzie was, bracia robotnicy przed uciskiem pracodawcy bronil? Nie nigdy! On się zbierał z hakatystami i niedowiar-kami, dla tego precz z nim ze Śląsku na piaski brandenburskie!** Kiedy chce niemiecką kulturę szerzyć, niech jedzie do Kamerunu a nie na Górny Śląsk.

Mogą się p. Letochę poszczycić gospodarze z Rozdzienia, jak mieli sąd z spalkobiercami Gischego. Wiele listków do niego wysłali, a on nam na żaden nie dał odpowiedzi. W Berlinie jak się stawiał za gospodarzami przy fabrykach? Głosował za wielkimi podatkami, za wszystkim, co rząd chce. Bo to jest lalka rządowa, co na wszystko głową kiwa. Tak was upraszam gospodarzy z Chorzowa, Rozdzienia, Biskupie, Szopienic, Rudy, oddajcie swe głosy p. Korfantemu, bo to będzie poseł, który się nie uleknie żadnego gromu, bo już wiele wycierpiał, a jest nieustraszoną obrońcą narodu polskiego. Wyraził się jeden wysoki urzędnik, jeżeli będą robotnicy mądrzy, to sobie swój byt poprawią, a jak będą głupi, to będą cierpieć jeszcze 5, może 10 i 15 lat albo dłużej.

Wyraził się pewien wysoki urzędnik Gischego: »Ten Korfanty to wielka głowa, szkoda iż obrał zawód redaktorski! My go musimy wszyscy zwalczać!« Sława obywatelom z Zawodzia, Janowa, Siemianowic, Huty Laury, Bogucie, Brzezinki, Karlsegen, Brzeszkowice, Józefowca, Bytkowa, Przelajki, Bańgowa, po trzykroć sława, iżby się przy ścisłych wyborach jeszcze lepiej postarali jak 16 czerwca. Tak was jeszcze raz upraszam, wiarusi obudźcie się z letargu, a namawiajcie współrobotników do oddania głosów na p. Wojciecha Korfantego. Oświecajcie tych zbalaamuconych Letochowców. Lepiej gdy będą w domu za piecem siedzieć, jak obierać wroga naszej sprawy narodowej i robotniczej!

Ludu górnośląski, jesteś zdradzony za marny kruszec, dla tego stańcie

wszyscy Górnoślązacy w dzień 25-go czerwca do wyborów a pokażcie tym judaszom, co nas chcieli za marny kruszec zaprzędać, iż nie jesteśmy nikczemnym narodem, jak o nas się Niemcy wyrażają i judaszowski »Katolik«. Hańba tym wszystkim, co się dali uwieść przez pierwszego lepszego zdrajcę narodu polskiego. **Niech żyje nasz przyszły poseł Wojciech Korfanty!** Gospodarz Polak.

**Mysłowska kopalnia.** Na naszej kopalni rozporządzono, żeby ci, którzy przedtem robili w nocy w tym tygodniu, gdzie, jak wiadomo, mają się odbyć ścisłe wybory, pracowali przez dzień, tak, że ohydnie partye pracować mają przez dzień!

Wyjazd ma nastąpić o godz. 4-tej po południu tak, że ci, którzy mają daleko do domu, nie zdążą na czas do wyborów.

Bracia robotnicy! Oto widzicie, jak pracodawcy pracują na korzyść centrowców, jak ich zasłaniają swą opieką.

Bracia! Wobec tego nic innego wam nie pozostaje jak opuścić szychotę w dniu 25 czerwca. Wszyscy robotnicy jak jeden mąż winni stanąć do urny wyborczej, aby nie dać sobie wydrzeć pewnego prawie zwycięstwa.

Teraz idzie o każdy głos, jeśliby Letocha dostał choć jeden głos więcej jak Korfanty, zostałby posłem, a dla nas nastaliby znów smutne czasy niedoli, byłibyśmy bez obrońców, nie mielibyśmy się przed kim uskarżyć na naszą biedę.

Przeto do pracy, kochani bracia! Niechaj przy urnie wyborczej nie braknie nikogo.

**Z powiatu pszczyńskiego.** Czytałem w »Górnoślązaku« korespondencję z Pawłowic i chcę jeszcze nieco dodać do niej. Wielce ubolewamy nad księżni z okolicy Pawłowic, że tak ostro uderzyli na p. Kowalczyka, a osobliwie ks. dziekan Fuchs z Krzyżowic. Bardzo się dziwujemy ks. dziekanowi, że w kościele w Krzyżowicach nie opowiada słowa Bożego — z powodu niedomagającego zdrowia. Ale gdy idzie o politykę i sprawy wyborcze, ks. dziekan Fuchs nadwyręza wszystkie swe siły, aby ubić p. Kowalczyka. Lepiej, żeby się ks. dziekan oszczędzał.

Kochani rodacy w powiecie pszczyńsko-rybnickim! Szanujcie swych księży jako duszpasterzy, ale nie zważajcie na nich jako agitatorów politycznych, bo im nie chodzi wcale o wasze dobro, lecz o honor i sławę centrowców, aby nie przepadli. Mądry.

**Bór w Pszczyńskim.** Okręg pszczyńsko-rybnicki, o którym mówiono, że taki ciemny, dobrze się spisał przy tegorocznych wyborach do parlamentu, bo Polak-katolik, p. Kowalczyk odebrał tu największą liczbę głosów. Niestety nie można tego powiedzieć o naszym zakątku, gdzie p. Kowalczyk bardzo mało głosów odebrał, podczas gdy jego przeciwnicy dostali głosów bardzo wiele. Kochani Bracia Polacy! To bardzo smutna rzecz! Prawda, że zaszły tu rozmaite przeszkody, mianowicie misja w Przyszkowicach. Tam wygadywano wiele przeciwko Polakom, jakoby nie byli katolikami, tylko ludźmi gorszymi od socjalistów. Tak to zamiast Słowa Bożego głosić, nauczają nas księża-Niemcy, kogo obierać mamy na posła. Ale niedoczekają się ich! Będziemy jeszcze raz mieli wybory w przyszłym czwartku, 25 czerwca, które tak samo jak ostatnie trwać będą od godziny 10 rano do 7 wieczorem, przeto lud polsko-katolicki będzie miał sposobność zrzucić ze siebie hańbiące jarzmo kłamców-centrowców. Kochani Bracia! Wszystko to, co centrowcy i inni rządowcy mówią o naszych redaktorach, to są podle cygaństwa. Pan Kowalczyk pochodzi z naszego powiatu, urodził się z polsko-katolickich rodziców i jest sam dobrym katolikiem, może lepszym od p. Faltina. Przeto niechaj się nikt nie da obalamucić.

Bracia! Czas krótki, agituujmy więc usilnie za polsko-katolickim posłem, p. Janem Kowalczykiem! Walka w dniu 25 czerwca pomiędzy Faltinem a Kowalczykiem. Niechaj nie spadnie na nas ta hańba, że Faltin znów tak wiele głosów dostanie jak pierwszą razą. **Oddajmy wszyscy głosy na Polaka-katolika, p. Kowalczyka z Katowic!**

**Lendziny, pow. pszczyński.** W niedzielę urządzili księża z Lendzin, Chełmu i Dziekowic wiec w naszej wiosce, aby nas nawrócić na drogę centrową, bo wiadomo, żeśmy tu w Lendzinach

stanęli mocno przy panu Kowalczyku. (Sława wam, kochani rodacy, że macie głowę na ramieniach i twardo stoicie na gruncie polskim. Redakcja.) Ale biedni księża, bardzo im się źle powiodło. Aż sromota o tem pisać, jak się księża ośmieszają. Chcieliby przeciągać ludzi na stronę centrową, ale każdy z nich sprowadza, sobie żandarma. Na kogo i po co? Księża, księża! Nawróćcie z tej okropnej drogi i przestańcie drażnić lud, bo bieda tym, którzy dają zgorszenie. Cóżcieście wskórali! My Lendzinianie was nie słuchamy w sprawach politycznych. Zostawcie nas w spokoju, nie rzucajcie się na nas, nie usiłujcie chwycić ludzi za kołnier, gdy waszym spowiadaniom nie chcą dać wiary, bo się możecie narazić na tę samą przykrość, jaka jednego z was spotkała w Lendzinach, czego w gazecie nie będziemy opisywali. Wiec w Lendzinach był sromotną klęską dla naszych księży i dla centrowców. — Szanownym rodakom dziękujemy serdecznie za udzielone nam wiadomości, ale wszystkiego nie umiemy, aby księża zechcieli się poprawić w myśl nauki Ojca św. Leona XIII., o czym już kilkakrotnie pisaliśmy. Redakcja.

**Głiwice.** Sława po trzy kroć sława Braciom naszym w okręgu pszczyńsko-rybnickim za to, że tak licznie za panem Kowalczykiem stanęli. Ze sławy tej wyjmuję trzy miejscowości, a to parafię Woszczyc, Pawłowice i Pielgrzymowice, gdzie ludzie jeszcze są nieświadomi prawdy, i ślepo ulegają germanizatorom.

W Woszczycach mówią ludzie, że mają bardzo sprawiedliwego proboszcza. Nie chcę i ja ubliżać czciogodnemu księdzu, ale mi się zdaje że gdyby on był całkiem sprawiedliwy toby swoim parafianom tak radził:

Mamy dwóch mężów na kandydatów obaj katolicy, jeden Polak a drugi niemiec. Wybierajcie więc kogo chcecie. Toby było całkiem sprawiedliwie.

Spodziewamy się jednak kochani Bracia, że teraz nawet te trzy wsie opatrzą się, że im nie przystoi być gorszymi od innych i tak, jak wszyscy porządni sąsiedzi Polacy głosować będą przy ściślejszych wyborach, za p. Kowalczykiem. Narodowicie.

**Jastrzęb.** Kochani Bracia! Otóż na 25-go czeka nas zacięta walka z centrowcami, przeto niech każdy Polak dołoży wszystkich sił, abyśmy mogli zwyciężyć. Nie obawiajmy się tych nowych grzechów, co nas nasi księża germanizatorzy straszą, bo chociażśmy już 40 tysięcy tych grzechów popełnili, żeśmy naszym polskim posłom głosy oddali. Tych grzechów mamy jeszcze więcej, bo jak twierdzą księża niemieccy, każdy kto czyta »Górnoślązaka« tak samo popełnia grzech. Jest nas więc tych grzesznych Polaków bardzo wielu. Strasznie piekłem, jeśli będziemy głosować na posłów Polaków, to nadużywanie powagi Kościoła i wiary naszej św. My się tych stracił obawiamy nie potrzebujemy. Twierdzenie, jakoby mowa człowieka była tylko szatą, to jest mylnie. To może tylko taki człowiek twierdzić, co nie ma żadnego pojęcia, z czego człowiek się składa. Przecież mowa nie jest powszechną szatą, tylko wychodzi z człowieka ustami, a to z serca albo dobrego albo ze złego. Dla tego kochajmy naszą mowę ojczystą, bo z nią tracimy nasze szczerze polskie serce, a nawet naszą Wiarę św., bo i Wiara w sercu człowieka spoczywa. Jeśli serce będzie złe, to i Wiara na tem traci.

Dla tego, kochani Bracia z Jastrzębia i okolicy, proszę was gorąco, abyście wszyscy oddali 25 czerwca głosy swe na Polaka-katolika, p. Jana Kowalczyka z Katowic.

Bracia! Oby nie spadła tą razą na nas ta hańba, że tak wiele głosów zdobył Niemiec-centrowiec, jak w dniu 16 czerwca.

Do pracy, bracia! Agitujcie za panem Janem Kowalczykiem!

## Z dalszych stron.

**Związek Towarzystw polsko-katolickich robotników w Niemczech** urządził w niedzielę 19 lipca b. r. w lokalu p. Miedzińskiego w Berlinie przy Holzmarktstr. nr. 11 po południu o godzinie 3 swe kwartalne zebranie delegatów, na co zwraca się uwagę szan. Towarzystwom związkowym. Na porządek dzienny przyjdą pomiędzy innymi następujące ważne sprawy:

1) Sprawozdanie kasowe za II kwartał. 2) Komunikaty zarządu. 3) Utworzenie komisji wykładowej. 4) Założenie funduszu wykładowego. 5) Kiedy i gdzie ma się odbyć 1-szy sejmik robotniczy. 6) Przyjęcie nowych Towarzystw: Tow. św. Józefa w Bernburg (Anhalt); Tow. katolickich robotników w Sentenberg; Tow. polsko-katolickie »Jedność« w Magdeburgu; Tow. św. Cecylii w Berlinie; Tow. katolickich robotników polskich w Rixdorfie; Tow. polsko-katolickie św. Jana Nepomucena w Magdeburgu. 7) Wybór związkowego organu. 8) Wolne głosy.

Wyjaśnienie porządku dziennego. Punkt 3: Zarząd podaje myśl, żeby delegaci uchwalili założyć komisję wykładową, któraby odwiedzała pozamiejscowe słabe Tow. i im służyła wykładami. Punkt 4, aby w tym celu utworzyć fundusz, któryby pokrywał koszty podróży. Na posiedzenie to zapraszamy publicznie wszystkie Towarzystwa, chcące się przekonać o naszej działalności, a mianowicie Tow. katolickich robotników w Charlottenburgu, Tow. robotników pod opieką św. Józefa w Berlinie, Weissensee i Wilmersdorfie.

## ZARZĄD.

**Centralne Biuro Informacyjne.** W myśl żądań zdawna przez młodzież polską wypowiadanych, założonem zostało w Zurychu »Centralne Biuro Informacyjne«, którego zadaniem jest: udzielać rad, wskazówek i informacji w sprawie studyów we wszystkich zakładach naukowych wyższych za granicą i w Galicyi. Centr. Biuro Inform. oprócz dokładnych wiadomości w tym zakresie, posiada obszerne dane co do stosunków w miastach uniwersyteckich. Na zapytania odpowiada biuro natychmiast i jak najdokładniej. Adres: »Centralne Biuro Informacyjne«, Zürich, Universitätstr. 47.

## Ostatnie wiadomości.

### Pan Letocha,

widząc, że grozi mu zupełny upadek, udał się z pokornymi prośbami do Niemców, którzy głosowali na Schneidera, bardzo pokornie ich przeprasza, iż centrowcy zelyli i sprzyjali izraelitów i Niemców tak podle i nikczemnie w ostatniej odezwie i przyrzeka Niemcom, iż uczyni wszystko, co jest w siłach jego dla popierania niemieczyny na Śląsku Polakim, byleby mu Niemcy tylko oddali głosy.

Tak wygląda kandydat, którego poleca »Katolik« ludowi polskiemu na posła. Widocznie i »Katolik« niebawem uczyni wszystko, co jest w siłach jego, dla krzewienia niemieczyny. Do przewodniczącego komitetu Schneiderowców chodzili przepraszać Niemców i Izraelitów księża, aby tylko wziębrą głosy od izraelitów i ewangelików. Podobno nawet sam landrat katowicki był u Schneiderowców, aby dali głosy Letosze. Tak nisko upadli centrowcy! Nic dziwnego, na wiecach pod obroną policyi przezywają jak uliczniki lud polski i depcą zasady kościoła świętego, doprowadzając lud do rozpacz i wskutek ich haniebnej roboty płynie krew polska po ulicach naszych. Centrowcy burzą lud, aby się buntował. Wtedy nastaną prawa wyjątkowe, straszne dla nas Polaków a centrowcy będą zacierali ręce z radości.

Przeto bracia rodacy! Przedewszystkiem spokoju nam trzeba. Choć oburzenie piersi rozsadza, trzeba zachować spokój i umiarkowanie. W dzień 25 czerwca spokojnie wszyscy idźcie na wybory, oddajcie głosy w Katowicko-Zaborskim na p. Korfantego, w Pszczyńsko-Rybnickim na p. Kowalczyka. To najlepsza będzie odpowiedź na ten rozlew krwi polskiej, na te policzki wymierzane wiarusom naszym, na te obelgi i wyzwiska, któremi nas obrzucają. Przed tron Ojca św. zaniemiemy skargę na biskupa i rozwścieklonych księży germanizatorów, którzy są przyczyną rozlanej krwi polskiej.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 22 czerwca. (Ceny targowe).

Stale ceny ustanowione przez deputację targową.	W markach i fenychach za 100 kg.		
	piękn.	średni	pośled.
Pszenica biała	15,60	15,10	14,30
Pszenica żółta	15,50	15,00	14,00
Zyto	12,80	12,40	12,20
Jęczmień	13,80	12,90	11,60
Owies	13,40	12,90	12,20
Groch »Viktoria«	19,50	17,50	15,00
Groch	17,50	15,00	12,00

